

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek-Moraś, SSO del. Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa U. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 27 kwietnia 2018 r. sygn. akt I C 55/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II. i III. w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki U. K. dalszą kwotę 100.000 (stu tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2016r. i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki U. K. kwotę 5.873,50 zł (pięć tysięcy osiemset siedemdziesiąt trzy złote i pięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powódki U. K. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 4.374 (cztery tysiące trzysta siedemdziesiąt cztery) złote tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Towarzystwa (...)

(...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu

**Okręgowego w G. kwotę 5.002,50 zł (pięć tysięcy
dwa złote i pięćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów
sądowych;**

V. odstępuje od obciążenia powódki kosztami sądowymi.

Agnieszka Bednarek-Moraś	Halina Zarzeczna	Zbigniew Ciechanowicz
---------------------------------	-------------------------	------------------------------

Sygn. akt I ACa 533/18

UZASADNIENIE

Powódka U. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 605.000zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 4378,80zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w dniu 4.11.2014r. wraz z mężem Z. K. zostali potrąceni na przejściu dla pieszych przez jadący z dużą prędkością samochód osobowy. Na skutek doznanych w wypadku obrażeń jej mąż zmarł (...) U powódki stwierdzono szereg urazów. Powódka przedstawiła przebieg leczenia oraz rehabilitacji, a także wyniki odbytych konsultacji psychologicznych koniecznych z uwagi na jej bardzo zły stan psychiczny. Wskazała, iż do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku, a na mocy wyroku Sądu Rejonowego z dnia 21.05.2015r. została uznana za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym. Cały czas zmuszona jest kontynuować leczenie, w tym u psychiatry. Powódka wskazała, iż wypadek zniszczył jej życie, wykluczył z życia rodzinnego.

Podaje, iż sprawca wypadku został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 2.07.2015r. za nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym skutkujące śmiercią jej męża i poważnymi obrażeniami ciała u niej. Wskazała, iż po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił jej łącznie kwotę 40.000zł za krzywdy osobiste, kwotę 55.000zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża oraz kwotę 4894zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Kwoty przyznane tytułem zadośćuczynienia są zdaniem powódki rażąco zaniżone i w związku z tym domaga się zasądzenia uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdy osobiste w kwocie 360.000zł oraz tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża 245.000zł. Powódka wskazała jakie wydatki składają się na kwotę dochodzonego odszkodowania.

Pozwany (...) S.A. w S. w odpowiedzi na pozew (k. 113-118) wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu wskazał, iż nie kwestionuje okoliczności faktycznych zdarzenia drogowego z dnia 4.11.2014r. Potwierdził, iż sprawca wypadku w chwili zdarzenia posiadał zawartą z nim umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Potwierdził wysokość kwot wypłaconych powódce tytułem zadośćuczynienia wskazaną przez nią w pozwie. W ocenie pozwanego jej żądanie zapłaty zgłoszone w pozwie w zakresie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią męża jest rażąco wygórowane i nie przywołała ona żadnych argumentów na okoliczność wysokości roszczenia z art. 446 §4 k.c.

Co do zadośćuczynienia za krzywdę własną powódki pozwany wskazał, iż wypłacona jej kwota 40.000zł mając na uwadze doznane przez nią obrażenia jest wystarczająca za ból, cierpienie i doznany uszczerbek na zdrowiu. Podał, iż przyznając tę kwotę brał pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy, stopień natężenia cierpienia fizycznych i psychicznych, ich długotrwałość, nasilenie bólu oraz wiek poszkodowanego. Odnośnie roszczeń odszkodowawczych pozwany wskazał, iż co do kosztów pobytu w ośrodkach rehabilitacyjnych powódka mogła prowadzić leczenie w ramach dostępnych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, natomiast koszt nabycia aspiryny nie pozostaje w związku z wypadkiem.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 174.324 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31.03.2016 r. do dnia zapłaty ; w pozostałym zakresie powództwo oddalił; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.340,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 4.493,84 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach faktycznych, z których wynika, że dniu 4.11.2014r. powódka U. K. wraz z mężem Z. zostali potrąceni przez kierującego samochodem osobowym marki VW P. C., kiedy przechodzili po wyznaczonym przejściu dla pieszych przy ul. (...) w G. Zarówno kierujący pojazdem jak i osoby piesze byli trzeźwi. Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 2.07.2015r. w sprawie VII K 264/15 R. C. został uznany za winnego nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym skutkującego potrąceniem powódki i jej męża na przejściu dla pieszych, w wyniku którego Z. K. doznał obrażeń skutkujących jego śmiercią, a powódka ciężkich obrażeń ciała i wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat. Sąd orzekł także wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów n okres 10 lat.

Kierujący pojazdem V. (...) objęty był ochroną z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń.

Powódka po wypadku nie mogła nawiązać kontaktu z mężem. Nie pamięta przebiegu wydarzeń po zdarzeniu. Po udzieleniu poszkodowanym doraźnej pomocy medycznej na miejscu zdarzenia zostali oni przewiezieni do szpitala.

W szpitalu u Z. K. stwierdzono szereg urazów szczegółowo przywołanych w uzasadnieniu Sądu. Pomimo podjętego leczenia, w tym operacyjnego Z. K. zmarł. Powódka o śmierci męża dowiedziała się później, w dniu śmierci męża – to jest (...)przechodziła kolejną operację.

U powódki rozpoznano uraz wielomiejscowy, wieloodłamowe niestabilne złamanie kości miednicy, stłuczenie nerwu udowego i kulszowego oraz uraz czaszkowo-mózgowy ze wstrząśnieniem mózgu. Ponadto miała otarcia naskórka na twarzy. U powódki przeprowadzono szereg badań i jeszcze w dniu przyjęcia do szpitala założono stabilizator zewnętrzny- klamrę C na miednicę. Powódka odczuwała w związku z tym ogromny ból, była całkowicie unieruchomiona. W dniu 12.11. usunięto stabilizator i wykonano zabieg stabilizacji biodrowo-krzyżowej prawej i kości łonowej prawej śrubami kaniulowanymi system 7.5. Wczesny okres pooperacyjny przebiegał bez powikłań. Zastosowano także leczenie farmakologiczne. Powódka po uzyskaniu informacji o śmierci męża zareagowała depresją. Była pod opieką psychiatry. Po przeprowadzeniu wczesnej rehabilitacji ruchowej łóżkowej i psychologicznej, w dniu 3.12.2014r. powódka została przekazana do Oddziału Rehabilitacji w D.. Przy wypisie zalecono kontrolę w Poradni Ortopedycznej 14.01.2015r. oraz leki.

W szpitalu w D. w Oddziale Rehabilitacji powódka przebywała od 3.12.2014r. do 14.01.2015r. , gdzie zastosowano laseroterapię, krioterapię, naświetlanie promieniami IR miejscowe, ćwiczenia czynne w odciążeniu, ćwiczenia samowspomagane, pileloterapię, a także leczenie farmakologiczne. Początkowo prowadzono rehabilitację przyłóżkową, a po dwóch tygodniach rehabilitację na sali ćwiczeń. Powódka samodzielnie przemieszczała się na wózek. Następnie podjęto pionizację przy wysokim balkoniku z odciążeniem, z uwagi na dolegliwości prawego barku. Powódka w stanie ogólnym dobrym została wypisana do domu.

W okresie od 27.01.2015r. do 7.02.2015r. powódka przebywała w szpitalu w P. celem kontynuowania rehabilitacji. Zastosowano ćwiczenia prowadzone, mobilizację dużych stawów, ćwiczenia czynne wolne, ćwiczenia czynne w odciążeniu, ćwiczenia samoobsługi, ćwiczenia ogólnousprawniające indywidualne, naukę czynności lokomocyjnych oraz naświetlania i leczenie farmakologiczne. Uzyskano zmniejszenie dolegliwości bólowych, poprawę zakresu ruchu, sprawności ogólnej i samopoczucia.

Następnie w okresie od 9.02.do 2.03.2015r. powódka kontynuowała rehabilitację w szpitalu w D.. Uczyla się chodzić o kulach i innym sprzęcie pomocniczym, wykonywała ćwiczenia czynne wolne i w obciążeniu , pileloterapię.

Stosowano też masaż klasyczny oraz leczenie farmakologiczne. Po opuszczeniu placówki powódka była spionizowana z możliwością samodzielnej lokomocji przy pomocy kul lub balkonika. Uzyskano niewielką poprawę stanu ogólnego. Zalecono konieczną konsultację psychologiczną lub psychiatryczną.

W okresie od 4.03.2015r. do 20.03.2015r. powódka ponownie przebywała w placówce w P. gdzie kontynuowano rehabilitację.

Podczas pobytu w placówce stwierdzono, iż powódka pozostaje w stanie szoku pourazowego w związku z utratą męża w wypadku. Rozpoznano także zaburzenia depresyjne i wysoki poziom lęku oraz wyraźne obniżenie nastroju i napędu psychomotorycznego. Powódka wykazywała postawę zamkniętą oraz występowały okresy znacząco nasilającej się rozpacz. Istniejący ograniczony zakres czynności osobistych powodował narastającą anhedonię. Ostatecznie rozpoznano u powódki zaburzenia depresyjne z silną komponentą lękową.

W okresie od 11.05. do 20.05.2015r. powódka odbyła kolejną serię ćwiczeń i zabiegów w systemie stacjonarnym w placówce w P.. Kontynuowano także leczenie farmakologiczne. Przeprowadzono ponadto konsultację psychologiczną i stwierdzono występowanie nasilonego zespołu stresu powypadkowego. Zaobserwowano apatię, przygnębienie, smutek, płaczliwość, poczucie odrętwienia uczuciowego, potrzebę izolowania się, zamykania się w sobie, słabe reakcje na otoczenie, zaburzenia snu i zdolności podtrzymywania snu, nadmierną czujność. Powódka przejawiała potrzebę unikania stresora, lęk przed podejmowaniem zachowań na drodze, niemożność korzystania z oznakowanych pasów dla ruchu pieszych. Rozpoznano narastający w czasie lęk i poczucie bezradności. Powódce udzielono wsparcia terapeutycznego. Za pobyt w placówce i odbyte zabiegi rehabilitacyjne powódka zapłaciła 1916zł.

Powódka kontynuowała leczenie w związku z występującymi dolegliwościami będącymi skutkiem wypadku, w tym z powodu bólów prawej kończyny dolnej w związku z przebyłym stłuczeniem nerwów kulszowego i udowego prawego.

W okresie od 26.06.2015r. do 31.07.2015r. powódka przebywała w ośrodku (...) w J.. Korzystała tam z zabiegów w ramach NFZ, a ponosiła jedynie koszty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem. Koszty te wyniosły łącznie za okres pobytu 2100zł. Sąd Okręgowy ustalił, że powódka nie miała możliwości, aby w tym okresie skorzystać ze stacjonarnej rehabilitacji w ramach NFZ. Zastosowano leczenie balneo-fizykalne, w tym laser, ćwiczenia czynne, okłady, kąpiele wirowe, magnetron, terapuls, krioterapię, a ponadto trening chodu i psychoterapię indywidualną. Prowadzono też leczenie farmakologiczne. W wyniku zastosowanych zabiegów uzyskano częściową poprawę ogólnej wydolności organizmu, sprawności fizycznej oraz niewielkie zmniejszenie dolegliwości bólowych. Podczas pobytu przeprowadzono konsultacje psychologiczne, podczas których umożliwiono wentylację emocji, udzielono wsparcia, przeprowadzono normalizację objawów oraz psychoedukację na temat wskazanych form pomocy, a także żałoby jako procesu.

We wrześniu 2015r. ponownie przebywała na Oddziale Rehabilitacyjnym w P., gdzie także była objęta wsparciem psychologicznym z powodu zaburzeń depresyjnych. Utrzymywały się u niej stany niepokoju, napięcia emocjonalnego, stany przygnębienia, apatii oraz poczucie niepewności i bezradności, a także zaburzenia snu.

W listopadzie 2015r. powódka przebywała w sanatorium w P. na leczeniu uzdrawiającym. Korzystała tam także ze wsparcia psychologicznego. Nadal występowały u niej problemy ze snem, obserwowała jednak pozytywne zmiany w swoim funkcjonowaniu pod względem poprawiającej się sprawności fizycznej.

Po pobycie w placówkach powódka nadal kontynuowała leczenie, w tym u ortopedy, neurologa a także psychiatry - z powodu zaburzeń depresyjno - lękowych, a także w Poradni Zwalczania Bólu. Stosowała zalecone przez specjalistów leki. W 2016r. powódka uczestniczyła także w sesjach psychoterapii z powodu bezsenności, stanów lękowych, myśli rezygnacyjnych, braku energii i chęci do życia, anhedonii, braku koncentracji, poczucia winy związanego z pogrzebem męża, bólu fizycznego. Odbywała też rehabilitację - w 2016r. przebywała w ośrodku sanatoryjnym N. w K., a w 2017r. uzdrowisku (...) w I. oraz w szpitalu w G., a także w P.. W trakcie pobytu w tej ostatniej placówce w okresie od 12.05-2.06.2017r. uzyskano zmniejszenie dolegliwości ze strony narządu ruchu i poprawę samopoczucia.

Do chwili obecnej u powódki nie nastąpił wzrost na pograniczu gałęzi kości kulszowej i łonowej zarówno po lewej jak i po prawej stronie, w obrębie kości krzyżowej po stronie prawej, a w zakresie trzonu kości łonowej wzrost jest częściowy.

W związku ze skutkami wypadku powódka wynajęła w okresie od 4.12.2014r. do 4.01.2015r. łóżko elektryczne z pilotem za kwotę 123zł, wózek inwalidzki za kwotę 25zł oraz materac profilowany za 20zł. Sprzęt ten był niezbędny powódce do poruszania się, a także celem zapewnienia jej odpowiednich warunków w domu, w tym podczas świąt Bożego Narodzenia. Wózek inwalidzki był dla powódki wynajmowany jeszcze od 14.01.14.02.2015r. – za kwotę 25 zł, oraz w okresie od 15.02.-14.04. za kwotę 50zł, od 15.04.-14.06.2015r. za kwotę 50zł. W okresie od 19.01.-19.02.2015r. był ponadto dla powódki wynajęty chodzik za kwotę 15zł. Czynnosc najmu opłacił syn powódki K. K., jednakże powódka zobowiązała się do zwrotu poniesionych z tego tytułu kwot po uzyskaniu odszkodowania.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 21.05.2015r. w sprawie IV U 223/14 zmieniono decyzję Wojewódzkiego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. z dnia 5.05.2014r. i orzeczono, iż powódka zalicza się do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności na okres lat dwóch począwszy od 4.11.2014r. i wymaga konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o wydaną opinię biegłego ortopedy określającej występujące u powódki skutki wypadku z dnia 4.11.2014r.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o niepełnosprawności z dnia 5.12.2016r. powódka została w związku ze skutkami wypadku zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności do dnia 5.12.2018r.

Powódka przed wypadkiem leczyła się w 2005r. z powodu gruczolaka lewego nadnercza i jest pod opieką Poradni Endokrynologicznej. W 2009r. doznała w wyniku upadku złamania szyjki kości ramiennej i do chwili obecnej odczuwa dodatkowe ograniczenia i dolegliwości z tego tytułu. Z uwagi na wypadek z listopada 2014r. i obrażenia w nim doznane nie został u niej przeprowadzony zabieg alloplastyki barku. Powódka otrzymała w związku ze skutkami wypadku na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 28.11.2012r. zadośćuczynienie w wysokości 30.000zł.

Poza dolegliwościami ze strony barku powódka do czasu wypadku była sprawna i samodzielna, nie wymagała pomocy ze strony innych osób.

Pozwana po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznała powódce zadośćuczynienia w wysokości 40.000zł za krzywdę własną, 40.000zł z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej oraz 15.000zł z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej powódki po śmierci męża. Ponadto pozwany przyznał odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia, rehabilitacji, kosztów dojazdów do placówek i opieki osób trzecich w kwotach 1.816,22 zł oraz 3.478zł. Pozwany uznał za niezasadne roszczenie o zwrot kosztów prywatnej rehabilitacji w P. w okresie od 4.03.-20.03.2015r z uwagi na możliwość jej kontynuowania w ramach świadczeń dostępnych i finansowanych z powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zlecił ocenę stanu powódki według klasyfikacji ICF, a z jej wniosków wynikało, iż rokowany poziom upośledzenia zdolności do wykonywania czynności po leczeniu, maksymalnie w niektórych sferach został ustalony na nieznaczny -10%.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że przed wypadkiem powódka była osobą bardzo kontaktową, żywą, wesołą. Zajmowała się wnukami. Po wypadku zamknęła się w sobie. Musiała sprzedać mieszkanie, z którego widziała miejsce zdarzenia i zakupiła lokal w tym samym bloku, w którym mieszka jej syn.

Aktualnie powódka porusza się samodzielnie o kulach po mieszkaniu. Nie wychodzi sama z domu, boi się, że upadnie i już nie wróci. Ma lęk przed przechodzeniem przez przejście dla pieszych. Sama się myje, ubiera, ale te czynności zabierają jej o wiele więcej czasu niż przed wypadkiem. Członkowie rodziny- synowie wraz z żonami bywają u niej nawet po kilka razy dziennie. Zawożą ją na wizyty, robią zakupy, pomagają w sprzątanii. Powódka cały czas kontynuuje leczenie, w tym u psychiatry i w Poradni Zwalczenia Bólu oraz terapię psychologiczną. Powódka choruje na depresję po śmierci męża, ma wahania nastrojów. Odbywa też rehabilitację. Regularnie przyjmuje silne leki i stosuje plastry przeciwbólowe z powodu dolegliwości ze strony miednicy, a także leki antydepresyjne. Skarży się na ból,

drewnienie prawej nogi, są dni, że z powodu tych dolegliwości nie wstaje z łóżka. Czasami ból jest tak silny, iż powódka nie może spać w nocy. Zdarzają jej się nagle ataki wzmożonego bólu- nawet 2 razy w tygodniu. Powódka odczuwa bezsilność. Po wypadku powódka musiała zrezygnować praktycznie z wszelkiej aktywności, nawet z gotowania czy pieczenia co wcześniej bardzo lubiła. Nie może zajmować się wnukami. Unika spotkań ze znajomymi, kontakty utrzymuje tylko z dziećmi i wnukami.

W lutym 2018r. odbyła kolejną rehabilitację. Aktualnie nie stwierdzono konieczności leczenia operacyjnego miednicy.

Powódka otrzymuje emeryturę 1670zł oraz dodatek pielęgnacyjny ok. 200zł.

Powódka w wyniku wypadku z dnia 4.11.2014r. doznała urazu wielomiejscowego z wieloodłamowym złamaniem kości miednicy, stłuczenia nerwów udowego i kulszowego oraz urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu. Skutki urazu w aspekcie neurologicznym dotyczą zaburzeń kinetycznych prawej kończyny dolnej spowodowanych stłuczeniem nerwów udowego (przemijającym) i kulszowego (trwale uszkodzenie), które objawia się osłabieniem siły mięśniowej kończyny dolnej z opadaniem stopy prawej, co zaburza niezmiennie funkcję chodu, może powodować upadki zagrażające złamaniami kostnymi, wymaga przemieszczania się w obuwiu stabilizującym staw skokowy z zapobieganiem opadania stopy. Uszkodzenia te nie rokują poprawy. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi na podst. pkt 181s - 30%. Zaburzenia adaptacyjne powypadkowe depresyjno-lękowe spowodowane były skutkami wypadku : zgonem męża, przewlekłym bólem i dysfunkcją motoryczną wskutek złamania miednicy i uszkodzenia trwałego nerwu kulszowego, wstrząśnieniem mózgu. Trwały uszczerbek z tego tytułu wynosi na podst. pkt 10a – 10%. Powódka nie rokuje powrotu do stanu zdrowia z okresu poprzedzającego wypadek.

U powódki występują miernego stopnia ograniczenia ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa, bolesność uciskowa nad mięśniami karku, znacznego stopnia ograniczenie ruchomości prawego barku, znacznego stopnia ograniczenia odcinka L/S kręgosłupa oraz bolesność uciskowa w okolicach tego odcinka i pod kością krzyżową, a po stronie prawej nad spojeniem łonowym oraz nad talerzami biodrowymi. U powódki występuje osłabienie czucia powierzchniowego na prawym pośladku oraz na prawej kończynie dolnej, a także ograniczenie czynnego zgięcia grzbietowego stopy prawej. Nie doszło do zrostu kości krzyżowej po stronie prawej i kości łonowej i kulszowej po stronie lewej, do pełnego zrostu złamania kości krzyżowej oraz zrostu złamania kości kulszowej lewej. Powódka ma znaczne trudności z poruszaniem się. Leczenie operacyjne braku zrostu złamania kości miednicy dawałoby szansę na zmniejszenie dolegliwości, ale ryzyko takiego leczenia jest znaczne. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w aspekcie ortopedycznym wynosi 45%. Powódka odczuwa znaczne dolegliwości i musi bardzo często przyjmować leki przeciwbólowe. Znacznym dyskomfortem jest niemożność swobodnego chodzenia i konieczność korzystania z pomocy opieki osób trzech. Zachodziła i nadal zachodzi konieczność stosowania przez powódkę środków farmakologicznych i leków przeciwbólowych. Nie ma możliwości powrotu powódki do stanu zdrowia sprzed wypadku.

U powódki występują zaburzenia lękowo-depresyjne związane z przebytym wypadkiem z dnia 4.11.2014r. U powódki stwierdzono obniżony nastrój, skłonność do płaczu. Skarżyła się na zaburzenia snu, lęk, niepokój. Wypowiadała myśli rezygnacyjne, poczucie beznadziei, zrezygnowania. Trwały uszczerbek z tego tytułu wynosi 10%. Nadal zachodzi konieczność zażywania przez powódkę środków farmakologicznych, w tym antydepresyjnych. W chwili obecnej trudno przesądzić czy może nastąpić powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku , ale biorąc pod uwagę stwierdzone objawy, ich nasilenie oraz przebieg dotychczasowego leczenia należy uznać, że jest to bardzo mało prawdopodobne.

U. i Z. K. byli zgodnym małżeństwem 43 lata. Święta zawsze spędzali z całą rodziną – dziećmi i wnukami. Jak wyjeżdżali to zawsze razem, często wspólnie z dziećmi. Bardzo dużo ze sobą rozmawiali. W okresie kiedy doszło do wypadku byli już na emeryturze, ale Z. K. jeszcze dorabiał. Powódka bardzo przeżyła śmierć męża, chwilami nie wiedziała co się dzieje. W dniu kiedy zmarł miała drugą operację. Udzielono jej od razu w szpitalu pomocy psychiatry. Powódka z uwagi na stan zdrowia nie brała udziału w pogrzebie męża, co dodatkowo zwiększyło poczucie krzywdy i żalu. Podobnie podczas Święta Zmarłych w 2015r. przebywała na rehabilitacji i nie mogła pojechać na grób męża , co również bardzo mocno przeżyła. Powódce bardzo brakuje męża, często płacze. Utraciła poczucie bezpieczeństwa, które jej zapewniał. Powódka często rozmawia z nim w nocy, chce go słyszeć., Zawsze weekendy czy święta spędzali razem, więc te okresy

są dla niej najtrudniejsze. Raz w tygodniu jedzie z synem na cmentarz, regularnie zapala w domu świece. W całym mieszkaniu ma poustawiane zdjęcia męża, nosi je także w wisiorze - serduszku. Nie może pogodzić się ze śmiercią męża. Jej życie po śmierci męża straciło sens. Towarzyszy jej ciągła tęsknota. Powódka nie przepracowała żałoby.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo częściowo zasługiwało na uwzględnienie.

Podkreślił, że podstawą prawną dochodzonego przez powódkę roszczenia jest art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz art. 822 k.c. i art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 444 § 1 kc oraz 445 § 1 kc oraz 446§1 kc.

Odpowiedzialność co do zasady ubezpieczyciela nie była kwestionowana. Podobnie niesporne były okoliczności wypadku, przesądzenie winy sprawcy wypadku - R. C. wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 2.07.2015r. w sprawie VII K 264/15.

Niesporne były również podstawy prawne dochodzenia przez powódkę odszkodowania (w oparciu o art. 444 k.c.), jak i zadośćuczynienia (w oparciu o art. 445 § 1 k.c.), a nadto doznane przez powódkę obrażenia oraz ich skutki dla powódki, pobytu powódki w szpitalu, odbyte leczenie, pobytu w sanatoriach czy na pobytach rehabilitacyjnych w różnych placówkach świadczących zabiegi rehabilitacyjne. Podobnie pozwana nie negowała przeżyć powódki po śmierci męża. Spór w istocie sprowadzał się do ustalenia jak kwota będzie odpowiednia tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W powyższym zakresie Sąd Okręgowy podkreślił, że zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia doznanych przez poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Przywołując okoliczności istotne z punktu widzenia kryteriów wpływających na wysokość przyznanego zadośćuczynienia wskazującego na naprawienie krzywdy w postaci doznanych cierpienia fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości odczuwać, Sąd Okręgowy uwzględniając rodzaj, charakter, długotrwałość cierpienia fizycznych i ujemnych doznań psychicznych powódki, ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związaną z nim utratą perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące powódce poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej, przy uwzględnieniu dodatkowo wieku powódki. Odnosząc powyższe kryteria do okoliczności konkretnej sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, że „odpowiednią” sumą tytułem zadośćuczynienia dla powódki, po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie może być uznana już wcześniej wypłacona przez pozwanego kwota 40.000 zł (tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia i krzywdy). Sąd miał na uwadze zarówno obrażenia odniesione przez powódkę jak i skutki dla zdrowia powódki, które szczegółowo przywołał w uzasadnieniu. Nadto Sąd Okręgowy miał na uwadze długość pobytu powódki w poszczególnych placówkach medycznych i rehabilitacyjnych, czy sanatoryjnych, miał na uwadze również stan psychiczny Pani powódki oraz jej aktualne nastawienie do życia, jak również konieczność korzystania z pomocy najbliższych, rezygnację z wielu czynności, które powódka przed wypadkiem wykonywała. Sąd zwrócił uwagę, że powódka do dziś odczuwa skutki zdarzenia z dnia 4.11.2014 r., bowiem do chwili obecnej nie uzyskano zrostu w zakresie kości miednicy, co powoduje szczególnie silne dolegliwości bólowe wymagające stosowania mocnych leków i plastrów przeciwbólowych. Powódka musiała zrezygnować praktycznie z wszelkiej aktywności - nie może zajmować się wnukami, a nawet piec czy gotować co wcześniej bardzo lubiła. Powódka cały czas odczuwa lęk, w tym przed wychodzeniem z domu, czy przechodzeniem przez przejścia dla pieszych. Potwierdza to przede wszystkim dokumentacja medyczna zgromadzona w sprawie i zeznania świadków oraz powódki. Ponadto Sąd podkreślił, że w zakresie ustalenia stanu zdrowia powódki w zakresie skutków wypadku, ich wpływu na stan zdrowia powódki, przebiegu leczenia i rehabilitacji, rokowań na przyszłość, możliwości powrotu powódki do zdrowia i sprawności jak przed wypadkiem posiłkował się dowodem z opinii biegłych ortopedy M. G. oraz neurologa S. V., a na okoliczność stanu psychicznego powódki przed wypadkiem i po nim, wpływu przeżyć związanych z wypadkiem na jej stan zdrowia i powstałych na tym tle dolegliwości także dowód z opinii psychiatry W. M..

Z opinii biegłej S. V. wynika, iż uszkodzenia, jakich doznała powódka nie rokują poprawy, a trwałe uszczerbek na zdrowiu wynosi 30%. Mimo, że doznany uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu zdaniem biegłej nie spowodował uszkodzeń strukturalnych tkanki mózgowej, niemniej zaburzenia adaptacyjne powypadkowe depresyjno-lękowe spowodowane były skutkami wypadku : zgonem męża, przewlekłym bólem i dysfunkcją motoryczną wskutek złamania miednicy i uszkodzenia trwałego nerwu kulszowego, wstrząśnieniem mózgu. Trwały uszczerbek z tego tytułu wynosi zdaniem biegłej 10%, przy czym powódka nie rokuje powrotu do stanu zdrowia z okresu poprzedzającego wypadek.

Biegły M. G. po przywołaniu zakresu obrażeń doznanych przez powódkę po przeprowadzeniu badania stwierdził, iż u powódki występują mierne stopnia ograniczenia ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa, bolesność uciskowa nad mięśniami karku, znacznego stopnia ograniczenie ruchomości prawego barku , znacznego stopnia ograniczenia odcinka L/S kręgosłupa oraz bolesność uciskowa w okolicach tego odcinka i pod kością krzyżową, a po stronie prawej nad spojeniem łonowym oraz nad talerzami biodrowymi. U powódki występuje osłabienie czucia powierzchniowego na prawym pośladku oraz na prawej kończynie dolnej, a także ograniczenie czynnego zgięcia grzbietowego stopy prawej. Biegły potwierdził, iż nie doszło u powódki do zrostu kości krzyżowej po stronie prawej i kości łonowej i kulszowej po stronie lewej, do pełnego zrostu złamania kości krzyżowej oraz zrostu złamania kości kulszowej lewej. Powódka ma znaczne trudności z poruszaniem się. Leczenie operacyjne braku zrostu złamania kości miednicy dawałoby szansę na zmniejszenie dolegliwości, ale ryzyko takiego leczenia jest zdaniem biegłego znaczne. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w aspekcie ortopedycznym wynosi według biegłego 45%-według poz. 96b oraz 94c – 10%. Biegły podkreślił, że powódka odczuwa znaczne dolegliwości i musi bardzo często przyjmować leki przeciwbólowe. Znacznym dyskomfortem jest niemożność swobodnego chodzenia i konieczność korzystania z pomocy i opieki osób trzech. Zachodziła i nadal zachodzi konieczność stosowania przez powódkę środków farmakologicznych i leków przeciwbólowych. Nie ma zdaniem biegłego możliwości powrotu powódki do stanu zdrowia sprzed wypadku.

Z opinii biegłego W. M. wynika, iż u powódki występują zaburzenia lękowo- depresyjne związane z przebyłym wypadkiem. Biegły u powódki stwierdził obniżony nastrój, skłonność do płaczu, zaburzenia snu, lęk, niepokój. Biegły podkreślił, że powódka wypowiadała myśli rezygnacyjne, poczucie beznadziei, zrezygnowania. Trwały uszczerbek z tego tytułu biegły ocenił na 10%. U powódki nadal zachodzi konieczność zażywania środków farmakologicznych, w tym antydepresyjnych. W chwili obecnej zdaniem biegłego mało prawdopodobne jest przyjęcie , że u powódki może nastąpić powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku.

W oparciu o opinie biegłych, w tym uzupełniające Sąd Okręgowy ustalił, iż łącznie trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki w aspekcie neurologicznym i ortopedycznym wynosi 75%.

Z kolei wysokość trwałego uszczerbku w związku ze skutkami wypadku w sferze psychicznej sąd ustalił na poziomie 10% zgodnie z opinią psychiatrii W. M..

Sąd Okręgowy podkreślił, że podzielił opinie biegłych co do obrażeń doznanych przez powódkę w wypadku, aktualnego stanu zdrowia, rokowań na przyszłość, zasadności podjętego leczenia i rehabilitacji.

Przywołując dyspozycję art.233 §2 k.p.c. Sąd I instancji ocenia wiarygodność i moc dowodów wskazał, iż procentowa wysokość orzeczonego uszczerbku w opiniach i jego trwałe charakter były jedynie jednym z elementów wpływających na ocenę zasadności żądania pozwu w zakresie należnego powódce zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy wskazał, że po dokonaniu wnikliwej analizy materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie, stanął na stanowisku, iż powódce należy się podwyższenie przyznanej kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia - tj. o kwotę 110.000,00 zł. Podkreślił przy tym, że nie budziły wątpliwości pozwanej doznane przez powódkę w wyniku zdarzenia obrażenia. Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka do dziś odczuwa poważne skutki wypadku z dnia 4.11.2014 r., korzysta z pomocy innych osób, musiała zrezygnować z dotychczasowej aktywności i zmuszona została do prowadzenia siedzącego trybu życia. Sąd miał przy tym na uwadze także wiek powódki, jej stan zdrowia przed zdarzeniem, przebieg i charakter leczenia oraz rokowania na przyszłość. Podkreślając, iż wskutek obrażeń doszło u powódki do naruszenia najwyższego dobra jakim jest zdrowie, które jest dobrem niezwykle cennym, o czym świadczy chociażby objęcie tego dobra konstytucyjną ochroną. Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, iż wypadek zmienił

diametralnie życie powódki. Przed wypadkiem powódka była osobą żywiołą, radosną, pogodną i samodzielną. Była jedynie pod opieką Poradni Endokrynologicznej oraz doznawała ograniczeń w zakresie sprawności barku prawego na skutek wypadku z 2009r. Sąd miał również na uwadze, że gdyby nie wypadek z 2014r. powódka przeszłaby zabieg prawego barku, który mógłby te dolegliwości zmniejszyć. Aktualnie jest to niemożliwe, nadto ograniczenia ze strony barku były dodatkowym utrudnieniem w prowadzonej rehabilitacji czy codziennym funkcjonowaniu. Aktualny wiek powódki ma o tyle również znaczenie, że organizm powódki ma mniejsze możliwości regeneracji w porównaniu z osobą młodą.

Sąd zważył, iż zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Uwzględniając, aby wysokość ta nie była nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i utrzymana w rozsądnych granicach, przy uwzględnieniu cierpień fizycznych i psychicznych powódki, poważnych obrażeń odniesionych przez powódkę, odczuwalnych do chwili obecnej znacznych cierpień i dolegliwości bólowych, mając nadto na uwadze, że powódka została trwale ograniczona w wykonywaniu wielu czynności życia codziennego, niezakończony proces leczenia, które trwa praktycznie do chwili obecnej, przebyte zabiegi operacyjne, intensywną rehabilitację, kontynuowanie terapii psychologicznej, jak i korzystanie z pomocy Poradni Zwalczania Bólu, stosowania silnych leków i plastrów przeciwbólowych, charakter trwałych obrażeń doznanych przez powódkę, trwale następstwa wypadku na zdrowiu, wiek powódki w dacie wypadku (63 lata), jak i okoliczność, że skutki wypadku wywołały u powódki zaburzenia emocjonalne, którym towarzyszą lęk i niepokój Sąd uznał, że powyższe okoliczności przemawiały za przyznaniem U. K. dodatkowo kwoty 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, co łącznie z kwotą już wypłaconą daje 150.000zł, jako adekwatnej do krzywdy jakiej doznała w wyniku wypadku drogowego z dnia 4.11.2014 roku.

Dopiero taka kwota posiada zdaniem Sądu I instancji realną w odniesieniu do stopy życiowej powódki (ok. 1700 zł łącznego dochodu), odczuwalną wartość ekonomiczną. Jednocześnie, mając na uwadze również aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie nie jest ona – zdaniem Sądu Okręgowego – wygórowana. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że miał na względzie wiek poszkodowanej, długotrwałe wyłączenie powódki z aktywności życiowej i dalsze ograniczenia w zakresie samodzielnego funkcjonowania istniejące do tej chwili, negatywne rokowania co do poprawy stanu zdrowia. Niewątpliwie poważne w skutkach uszkodzenia ciała najprawdopodobniej na całe dalsze życie (75% trwałego uszczerbku na zdrowiu ortopedyczno- neurologicznego), które u osoby w wieku powódki powodują większe cierpienia, niż u człowieka młodego. Podkreślając, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym Sąd zwrócił uwagę, że przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia może prowadzić do jego deprecjacji (orz. SA w G. z dnia 4.02.2010r.).

Odnosnie żądania odszkodowania, w oparciu o dyspozycję art. 444 § 1 k.c. podkreślając, że odszkodowanie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia jeżeli są konieczne i celowe, do których zalicza się koszty leczenia, rehabilitacji, koszt urządzeń kompensujących kalectwo, koszty specjalnego odżywiania, koszty celowe komunikacji pozostające w związku z chorobą (dojazdy do szpitala, na badania itp.), wydatki ponoszone dla zapewnienia poszkodowanemu właściwej opieki i pielęgnacji w okresie rekonwalescencji (por. wyrok SN z dnia 21.05.1973r. OSP Nr 4 poz.83) Sąd Okręgowy wskazał, że powódka w niniejszym procesie dochodziła zasądzenia na swoją rzecz kwoty 4378,80zł tytułem odszkodowania i w toku postępowania powódka wykazała ich poniesienie, a nadto wykazała również, że w zakresie w jakim mogła, wykorzystwała dostępne możliwości skorzystania ze świadczeń w zakresie refundowanym z NFZ. W powyższym zakresie Sąd Okręgowy podkreślił, że z uwagi na stan zdrowia powódki po wypadku i po pobycie w szpitalu niezbędnym było podjęcie jak najszybciej intensywnej rehabilitacji umożliwiającej zwiększenie jej sprawności. Najlepsze efekty mogła przynieść rehabilitacja w systemie pobytu stacjonarnego, która nadto nie wymagała bowiem przemieszczaniem się powódki i jednocześnie zapewniała intensywność i systematyczność stosowanych zabiegów. Sąd Okręgowy uznał za zasadne w tym zakresie żądanie **co do kwoty 4316zł.** (4378,80zł – 54,80zł : poza kosztami leków na kwotę 54,80zł gdyż sama powódka wskazała, iż nie były one związane z leczeniem powypadkowym).

Odnośnie dochodzonej przez powódkę **kwoty 245.000zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią męża** Z. K. na skutek wypadku Sąd Okręgowy przy uwzględnieniu, że na etapie postępowania likwidacyjnego powódka otrzymała z tego tytułu kwotę 40.000zł, a ponadto kwotę 15.000zł jako świadczenie za pogorszenie jej sytuacji w związku z tym zdarzeniem uznał, przy zastosowaniu art. 446 § 4 k.c., że wypłacona powódce kwota nie uwzględnia wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Okręgowy podkreślił, że kwestią sporną pozostawała wysokość wysuwanej przez powódkę żądania z tytułu należnego jej zadośćuczynienia po stracie męża. Sąd Okręgowy oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy uznał, że wypłacona do tej pory powódce kwota 40.000,00 zł nie uwzględnia wszystkich okoliczności sprawy, zwłaszcza, że z opinii biegłych i konsultacji psychologicznych, a także dokumentacji leczenia powódki u psychiatry, jej udziału w terapii psychologicznej wynika, iż powódka na skutek wydarzeń związanych z wypadkiem i śmiercią męża stała się apatyczna, smutna, płacziwa, odczuwa poczucie odrętwienia psychicznego, potrzebę izolowania się, rezygnację, wycofanie. Mając na uwadze, że powódka długi czas pozostawała w stanie szoku pourazowego w związku z utratą męża, stwierdzono u niej zaburzenia depresyjne oraz objawy powiklanej żałoby. Sąd podkreślił, że nie budziły wątpliwości co do wiarygodności w tym zakresie zeznania zawnioskowanych świadków: A. K., K. K. i P. K.. Powyżsi świadkowie (synowie i synowa) jako osoby najbliższe powódki posiadały pełną wiedzę na temat wpływu śmierci męża na życie powódki i jej funkcjonowaniu w nowej sytuacji. Ich zeznania są zgodne z wnioskami wynikającymi z dokumentacji obejmującej wyniki konsultacji psychologicznych powódki. Z zeznań tych wynika, iż U. i Z. K. byli zgodnym, kochającym i szanującym się małżeństwem, a śmierć męża była dla powódki prawdziwym ciosem. Powódka cały czas wspomina męża, regularnie pomimo swego stanu zdrowia i niepełnosprawności jeździ wraz z dziećmi na cmentarz. W całym mieszkaniu ma poustawiana zdjęcia męża oraz zapala świeczkę. Powyższe okoliczności potwierdziła w swoich zeznaniach także powódka, a jej zeznania Sąd ocenił jako szczerze i emocjonalne. Zmarły mąż powódki był bardzo rodzinny, opiekuńczy i zapewniał żonie poczucie bezpieczeństwa. Wolny czas praktycznie zawsze spędzali we dwoje lub z dziećmi i wnukami. Powódka nadal mówi w nocy do męża, chciałaby usłyszeć jego głos. Nosi wisiołek w kształcie serca, w którym przechowuje zdjęcie męża. Ogromną traumą było dla powódki to, że nie mogła wziąć udziału w pogrzebie męża, czy też odwiedzić jego grobu w dzień Wszystkich Świętych w 2015r.

Przywołując dowód z opinii biegłego psychiatry W. M. Sąd podkreślił, że u powódki do chwili obecnej występują zaburzenia lękowo-depresyjne. Nadal zachodzi konieczność zażywania środków farmakologicznych, w tym antydepresyjnych. Zdaniem biegłego bardzo mało prawdopodobny jest powrót powódki do stanu zdrowia sprzed wypadku. Nie budził wątpliwości Sądu Okręgowego, iż na stan psychiczny powódki po wypadku wpłynęły zarówno czynniki dotyczące jej stanu zdrowia i ograniczenia samodzielności na skutek obrażeń doznanych w wypadku jak też te wywołane ogromną zmianą jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża. Zdaniem sądu pierwszej instancji krzywda odczuwana przez powódkę na skutek śmierci współmałżonka miała decydujące znaczenie dla dokonania ustaleń dotyczących jej sfery psychicznej.

Podkreślił przy tym Sąd Okręgowy, że celem art. 446 § 4 k.c. jest kompensacja doznanej przez powódkę krzywdy prowadzące do złagodzenia cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez to zdarzenie, a zadośćuczynienie ma wyrównywać cierpienia spowodowane przedwczesną utratą członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego

Art. 446 § 4 k.c. zezwala na uzyskanie zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wynikającymi z jego brzmienia, co pozwala na wyciągnięcie wniosku, że art. 446 § 4 w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia. Bycie najbliższym członkiem rodziny zmarłego oznacza, że między nim, a stroną powodową istniała silna pozytywna więź emocjonalna. Jej zerwanie, doprowadzenie do uczucia smutku, żalu, osamotnienia stanowi krzywdę podlegającą wynagrodzeniu na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Nie budziło wątpliwości Sądu, iż powódka jako żona zmarłego jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego, a śmierć jej męża, na skutek obrażeń doznanych w wypadku drogowym z dnia 4.11.2014 r. spowodowała zerwanie ich więzi

rodzinnej i powstanie u powódki krzywdy. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi również żadnych wątpliwości, że powódka udowodniła fakt silnej więzi emocjonalnej łączącej ją z tragicznie zmarłym mężem. Materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że U. i Z. K. byli dobrym, zgodnym małżeństwem, przeżyli razem ponad 40 lat. Nie było między nimi konfliktów. Troszczyli się wzajemnie o siebie, byli dla siebie dużym wsparciem w trudnych sytuacjach. Pomagali dorosłym dzieciom, opiekowali się wnukami. W chwili śmierci powódka miała 63 lata, była na emeryturze. Z. K. otrzymywał emeryturę, ale jeszcze sobie dorabiał. Wspólnie lub razem z dziećmi spędzali czas i święta. Z. K. był zdrowy, sprawny, na nic przewlekłe nie chorował. Opiekował się żoną po jej upadku w 2009r., po którym miała problemy z barkiem.

Niewątpliwa jest zatem krzywda powódki, rozumiana jako cierpienia psychiczne, występująca po śmierci męża. Sąd miał na uwadze, że u powódki rozpoznano zaburzenia depresyjne, na które leczy się do chwili obecnej. Powódka nie przepracowała żaloby, a z jej zeznań wynika, iż nigdy nie pogodzi się ze śmiercią męża. Krzywda powódki jest tym bardziej dotkliwa, iż małżonkowie mieli plany na wspólną przyszłość kiedy Z. K. przestanie pracować. Powódka straciła też oparcie i pomoc bliskiej osoby, co jest szczególnie istotne dla osób w wieku i stanie zdrowia powódki. Musi sama zmagać się z ograniczeniami i bólem, nie mając ciągłego wsparcia ze strony bliskiej osoby. Synowie wraz z rodzinami starają się jej pomagać w czynnościach życia codziennego, jednakże na co dzień powódka mieszka sama. Mając powyższe na uwadze, sąd I instancji uznał, iż bez wątplenia nagła i niespodziewana śmierć męża była dla powódki tragicznym i traumatycznym wydarzeniem, spowodowała głęboki ból i cierpienie oraz doprowadziła do powstania u niej krzywdy w związku z zerwaniem więzi rodzinnych.

Podkreślając, że przepisy prawa nie regulują kwestii wysokości zadośćuczynienia wskazując, że tytułem zadośćuczynienia pieniężnego Sąd może przyznać poszkodowanemu "odpowiednią" sumę, kierując się wypracowanym w judykaturze wskazaniem Sąd Okręgowy podkreślił, że wysokość zadośćuczynienia powinna być określona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy, mających wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 446§4 k.c. odpowiednia, mając na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania ujemnych przeżyć psychicznych, przy uwzględnieniu okoliczności niniejszej sprawy, w tym dramatyzm doznań powódki, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią męża powódki, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia, a także przebieg wypadku, poczucie osamotnienia powódki towarzyszące jej po śmierci męża aż do chwili obecnej, cierpienia psychiczne i wstrząs wywołane śmiercią męża, rolę jaką w rodzinie pełnił zmarły mąż (opieka i wsparcie dla powódki, opieka nad wnukami), rodzaj i intensywność więzi łączącej U. K. ze zmarłym (U. i Z. K. byli dobrym, zgodnym małżeństwem, przeżyli razem ponad 40 lat, nie było między nimi konfliktów, troszczyli się wzajemnie o siebie, byli dla siebie dużym wsparciem w trudnych sytuacjach), fakt iż w chwili śmierci powódka miała 63 lata i w kolejnych latach życia będzie musiała samotnie borykać się z towarzyszącymi jej chorobami i dolegliwościami, Sąd Okręgowy uznał, iż zachodzą podstawy do podwyższenia przyznanego przez pozwanego zadośćuczynienia o kwotę **60.000,00** zł tj. do łącznej kwoty **100.000 zł, uznając, że** jest to kwota adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy wywołanej śmiercią męża. Sąd I instancji miał przy tym na uwadze, że żadna kwota nie zrekompensuje powódce braku męża, niemniej biorąc pod uwagę całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy oraz istniejące w społeczeństwie realia uwzględniając, że przy określeniu "odpowiedniej sumy" tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - sąd, nie może abstrahować od stopy życiowej danego społeczeństwa, rozważając rozmiar szkody niemajątkowej powódki Sąd Okręgowy uznał, że łączna kwota 100.000zł jest kwotą przedstawiającą wymierną wartość majątkową i w obecnie panujących realiach społecznych może być uznana za wysoką, niemniej w ocenie tego sądu jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy spowodowanej tragiczną śmiercią męża. W pozostałej części w zakresie żądania zadośćuczynienia Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne i wygórowane.

W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki łącznie kwotę 174.324zł (110.000 zł + 60.000zł + 4324zł odszkodowania).

Na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art.455 k.c. sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki ustawowe odsetki za opóźnienie od zasądzonej kwoty głównej od dnia 31.03.2016r. tj. od dnia sporządzenia odpowiedzi na pozew,

w której pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka nie uzasadniła żądania pozwu w zakresie odsetek za wcześniejszy okres. Sąd Okręgowy uznał, iż o ostatecznej wysokości roszczeń zgłaszanych przez powódkę pozwany dowiedział się z doręczonego mu pozwu, co nastąpiło 10.03.2016r. Z uwagi na obszerność dokumentacji dołączonej do pozwu i konieczność jej przeanalizowania pod kątem roszczeń powódki sąd uznał, iż termin 21 dni na dokonanie tych czynności nie jest terminem nadmiernym. Sąd miał na uwadze, że powódka przedłożyła z pozwem tę samą dokumentację medyczną, która była przedmiotem analizy przez ubezpieczyciela (na co wskazał sam pozwany w odpowiedzi na pozew), a która obrazowała i dokumentowała zakres trwałych obrażeń i wdrożonego wobec niej leczenia, tym samym zadośćuczynienie w łącznej kwocie 170.000zł oraz odszkodowanie w kwocie 4324zł były powódce należne już na etapie sporządzania odpowiedzi na pozew, gdyby pozwany rzetelnie i wyczerpująco ponownie ocenił dokumentację i sytuację zdrowotną powódki.

Dlatego też sąd zasądził odsetki z opóźnienia od kwoty 174.324zł od dnia 31.03.2016r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i art. 100 k.p.c., mając na uwadze zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów oraz zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka wygrała proces w 29%. Należne powódce koszty to kwota 8895,17zł. Pozwany poniósł jedynie koszty wynagrodzenia pełnomocnika i opłaty od pełnomocnictwa 14417zł i należne mu koszty to kwota 10236,07zł. (71% x 14417zł). Po wzajemnej kompensacji roszczeń z tego tytułu sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1340,90zł.

Na podst. art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 4493,84 zł (29% z 15496zł) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie opłaty od pozwu, od ponoszenia której powódka była zwolniona.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się powódka. W wywiedzionej apelacji zaskarżyła wyrok w części, tj. co do punktu II sentencji w zakresie w jakim Sąd oddalił powództwo co do kwoty 435.000,00 zł oraz w konsekwencji co do punktu III sentencji w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, powodującą zaniżenie przyznanych na ich podstawie zadośćuczynień i uznanie, że zasądzona tymi tytułami należność w łącznych kwotach 150.000,00 zł za krzywdę osobistą (40.000,00 zł przyznane przedsądowo przez pozwaną i 110.000,00 zł zasądzone zaskarżonym wyrokiem), 100.000,00 zł (40.000,00 zł przyznane przedsądowo przez pozwaną i 60.000,00 zł zasądzone zaskarżonym wyrokiem) jest odpowiednie, a więc spełnia swój kompensacyjny charakter, podczas gdy taka wysokość zadośćuczynienia nie stanowi odzwierciedlenia doznanej przez powódkę krzywdy psychicznej tak w aspekcie krzywdy osobistej oraz doznanego przez nią trwałego uszczerbku na zdrowiu, jak i w aspekcie krzywdy związanej ze śmiercią osoby bliskiej.

Podnosząc powyższe zarzuty wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez:

1. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dalszej kwoty 435.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2016 r. do dnia zapłaty,
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Powódka odnośnie wysokości zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia podkreśliła, że na gruncie utrwalonej linii orzeczniczej przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, sąd orzekający powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności, które dotyczą rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanej krzywdy, charakteru następstw naruszenia, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw. Mając na uwadze, że celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwalnych cierpień (tzw. kompensacja), to kwota zadośćuczynienia, nie może być zbyt niska i stanowić jedynie świadczenia w kwocie symbolicznej. Przywołując orzeczenia Sądu Najwyższego apelująca wskazała, że zasądzone przez Sąd I instancji kwoty

mają charakter zaniżony, nie spełniają swojej funkcji kompensacyjnej, a w konsekwencji pozostają w sprzeczności z przepisami prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie przed Sądem II instancji.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że podniesiony w apelacji zarzut w ocenie pozwanej jest oczywiście chybiony i nie zasługuje na aprobatę, bowiem Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego w niniejszej sprawie i dokonał ich prawidłowej wykładni. W żadnej mierze nie można stwierdzić, że Sąd I instancji dopuścił się zarzucanych przez stronę powodową uchybień.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji rozważył wszystkie okoliczności, które miały wpływ na rozmiar krzywdy powódki w zakresie w jakim wynikało to z poczynionych ustaleń faktycznych. Sąd nie dokonał naruszenia przepisu prawa materialnego zarzucanego w apelacji, albowiem w żadnej mierze nie można uznać, że zasądzona kwota jest zaniżona.

Odnosząc się z kolei do zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., pozwana podkreśliła, że zasądzona kwota nie jest zaniżona, a analiza orzecznictwa unaocznia, że jest ona kwotą ponadprzeciętną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny uznał częściowo zasadność wywiedzionej apelacji.

Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania poza te granice, jak i nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, mającej moc zasady prawnej (OSNC 2008, Nr 6, poz. 55) sąd apelacyjny jest związany jedynie takimi uchybieniami przepisów postępowania, które zostały podniesione w apelacji. Bez podniesienia w apelacji lub postępowaniu apelacyjnym właściwych zarzutów w tym zakresie sąd apelacyjny nie może więc wziąć pod rozwagę popełnionych przez sąd pierwszej instancji uchybień przepisom postępowania. Odmiennie niż w przypadku zarzutów naruszenia przepisów postępowania, sąd apelacyjny powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji.

Gdy apelujący zarzuca uchybienia procesowe jak i naruszenie prawa materialnego przedmiotem oceny sądu II instancji w pierwszej kolejności są z reguły zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest z reguły dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego zostały dokonane przy prawidłowym stosowaniu przepisów procesowych.

Powódka w niniejszej sprawie wyartykułowała jedynie zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie naruszenie art. 445 § 1 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, powodującą zaniżenie przyznanych na ich podstawie zadośćuczynień i uznanie, że zasądzona tymi tytułami należność w łącznych kwotach 150.000 zł za krzywdę osobistą i 100.000 zł związaną ze śmiercią męża powódki jest odpowiednia i spełnia swój kompensacyjny charakter. Przy tak skonstruowanych zarzutach podkreślenia wymaga, że co do zasady powódka nie zakwestionowała w apelacji stanu faktycznego sprawy ustalonego przez Sąd pierwszej instancji.

Już tylko dla porządku Sąd Apelacyjny stwierdza, że akceptuje ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Skoro Sąd pierwszej instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie i chronologię wydarzeń istotnych w płaszczyźnie podstawy faktycznej powództwa, a ustalenia te są poczynione w sposób pełny Sąd Odwoławczy - o czym była już mowa powyżej - akceptuje je i czyni integralną częścią uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia.

Wprowadzony ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c., obowiązujący od w dniu 3 sierpnia 2008 r., stanowi realizację zgłaszanego w nauce postulatu przyznania najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Obecnie zakres szkód, których naprawienia mogą domagać się pośrednio poszkodowani jest stosunkowo szeroki. Ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych z § 4, posłużył się wyrażeniem najbliższy członek rodziny, powódka jako żona zmarłego niewątpliwie do tego kręgu się zalicza. Dla porządku podkreślić należy, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i ma pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia - 10 maja 2012 r. ,IV CSK 416/11, LEX nr 1212823; 20 grudnia 2012 r.,IV CSK 192/12, LEX nr 1288712 oraz z 12 września 2013 r. IV CSK 87/13 ,LEX nr 1383297). Zadośćuczynienie ma zrekomensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10 ,LEX nr 89825 czy też z dnia 28 sierpnia 2013 r. ,V CSK 361/12, LEX nr 1391374). Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar .Należy dodać, że art. 446 § 4 k.c. nie daje wyraźnych wskazówek jak określać wysokość zadośćuczynienia w konkretnych przypadkach, przepis stanowi bowiem jedynie, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Pojęcie „odpowiedniej sumy” ma charakter ocenny, zależy od uznania sędziowskiego i oceny okoliczności konkretnego wypadku. Margines uznawalności przy badaniu „odpowiedniości” wysokości zadośćuczynienia jest dodatkowo wzmocniony fakultatywnością jego przyznania. Ustawodawca wskazuje bowiem, że sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Powyższe sformułowanie pozwala na przyjęcie, że zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej nastąpi dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10). Przyjmuje się przy tym w orzecznictwie, że zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. nie jest rodzajowo odmienne od zadośćuczynienia, o jakim mowa w art. 445 § 1 czy w art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., w każdym bowiem wypadku stanowić powinno kompensatę doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2013 r.,V CSK 361/12). Zadośćuczynienie ma na celu dostarczenie poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej, równoważąc - w przybliżony sposób- poniesioną przez niego krzywdę. Wynagrodzenie szkody niemajątkowej następuje tu drogą pośrednią , niejako okrężną. Zadośćuczynienie polega na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną „o tyle w danych okolicznościach odpowiednią , ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” (uchwała Izby Cywilnej SN z dnia 8.12.1973, OSNCP1974,poz.145). Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Dodać należy ,że funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, jeszcze w latach 60-tych ubiegłego stulecia w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych

granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa czego konsekwencją była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej niewłaściwej tendencji, wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. W wyroku z dnia 17 września 2010r., II CSK 94/10 (Lex nr 672675) jednoznacznie stwierdzono, że stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o uwzględnianie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwot przyznawanych w podobnych przypadkach w orzecznictwie sądowym choć zauważa się, iż nie można całkowicie abstrahować od tendencji występujących w orzecznictwie w porównywalnych przypadkach, gdyż konfrontacja analizowanego przypadku z innymi pozwala uniknąć rażących dysproporcji kwot zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia, które mogłyby godzić w poczucie sprawiedliwości. Porównanie takie jednak może stanowić tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Utrata osoby bliskiej, najbliższego członka rodziny ma zawsze charakter nieodwracalny, trwały, jest na zawsze, na resztę życia. Trudno jest mierzyć skalę cierpienia osoby bliskiej, aczkolwiek oczywistym jest, że doznała krzywdy, która przejawia się w określonej stracie, w bólu. Regulujące kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - swobodę pozostawiają sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, pozwalając uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami, spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy.

Niemniej możliwe jest korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonych już zadośćuczynienia, które jednakże uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, LEX nr 52520, z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LEX nr 56891, z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777, z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739 czy wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 2011 roku).

Mając powyższe ogólne uwagi na względzie w ocenie Sądu Apelacyjnego powódka w tym procesie dochodziła wynagrodzenia za krzywdy spowodowanej nagłą i tragiczną utratą męża, za swoje osamotnienie z tej przyczyny, za ból i cierpienia, za to że nie miała nawet szansy na uczestniczenie w pogrzebie męża (z czym powódka do dzisiaj nie może się pogodzić), a ostatnie pożegnanie w szpitalu zostało „wyproszone”, przy czym jak wynika z zeznań powódki nawet tej okoliczności nie pamięta, bowiem była pod działaniem silnych leków. Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią współmałżonka, jest - oceniając to według kryteriów obiektywnych - jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych przez drugiego małżonka więzi, zwłaszcza w sytuacji kiedy dzieci już dorosły i założyły swoją własną rodzinę, a małżonkowie realizują się w roli spełnionych rodziców i dziadków. Nie może umykać z pola widzenia okoliczność, że gdy śmierć jest nagła i niespodziewana, a tak było w tej sprawie, doznana krzywda jest tym bardziej dotkliwa, bolesna. Krzywda powódki jest olbrzymia. Do dnia śmierci męża przeżyli zgodnie razem 43 lata. Powódka w nocy z mężem „rozmawia”, potrzebuje jego bliskości, chce go słyszeć. Wolne chwile zawsze spędzali razem, zmarły był niezwykle opiekuńczy i rodzinny. Powódka nadal nie może się pogodzić ze śmiercią męża, wszędzie ma jego zdjęcia, pamiątki, życie powódki po śmierci męża straciło sens.

Z opinii biegłych zarówno z dziedziny neurologii, jak i psychiatrii wynika, że powódka po wypadku ma przesłane zaburzenia adaptacyjno powypadkowe depresyjno-lękowe związane nie tylko z własnym stanem zdrowia po wypadku ale również w związku ze zgonem męża., nadal pozostaje w stanie szoku pourazowego wskutek utraty męża, ma rozpoznane (nadal) zaburzenia lękowo-depresyjne, obniżony nastrój skłonność do płaczu, zaburzenia snu, lęk, niepokój, myśli rezygnacyjne. Jest pod stałą kontrolą psychologa, który zdiagnozował depresję, fobie prostą, ale i

powikłaną żalobę, zmianę osobowości. Nadal wymaga oddziaływań farmakologicznych oraz psychoterapeutycznych, w tym antydepresyjnych. Co również ważne z opinii biegłego z zakresu psychiatrii – W. M. wynika, że aktualnie trudno przesądzić, czy może nastąpić powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku, ale w ocenie biegłego jest to mało prawdopodobne (k. 288). Podkreślenia wymaga, że konieczność dalszego korzystania z pomocy specjalisty z dziedziny psychologii świadczy o zakresie cierpień powódki, o niemożności samodzielnego uporania się z nimi, mimo, że od śmierci męża upłynęły już ponad 4 lata. Nie bez znaczenia jest także okoliczność związana ze zmianą mieszkania, w którym powódka nie mogła sobie poradzić z uwagi na lokalizację blisko miejsca wypadku. Uwzględniając powyższe w ocenie sądu Apelacyjnego łączna kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powódki związaną ze śmiercią męża jest w realiach niniejszej sprawy kwotą adekwatną do bólu i cierpień powódki. Stąd Sąd II instancji uznał, że przyjęcie przez sąd I instancji łącznej kwoty z tego tytułu na poziomie 100.000 zł jest kwotą rażąco zaniżoną. Kwota 150.000 zł jest kwotą wysoką, ale – w ocenie Sądu Apelacyjnego- uwzględnia wszelkie okoliczności istotne z punktu widzenia stanu powódki zarówno bezpośrednio po śmierci męża, jak i obecnie, wobec nadal nie przerobionego okresu żaloby i nie pogodzenia się ze śmiercią męża. Dochodzenie przez powódkę z tego tytułu dalszej kwoty do łącznej 285.000 zł jest znacząco zawyżone i tym samym nie zasługuje na uwzględnienie. Powódka jest otoczona opieką synów, ma w nich wsparcie, służą jej pomocą również w trakcie wizyt na cmentarzu i mimo, że okoliczności powyższe nie są w stanie umniejszyć bólu powódki po stracie męża, to jednak powódka ma poczucie osób bliskich wokół siebie. Wreszcie mimo swojego stanu zdrowia zamieszkuje sama, choć w pobliżu syna.

Odnosząc się do zarzutu apelacji w zakresie naruszenia art. 445 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, że uwagi ogólne przywołane powyżej co do rozumienia sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienia związane ze śmiercią osoby najbliższej mają również zastosowanie do przesłanek mających wpływ na wysokość przyznania odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za własne cierpienia i ból spowodowane zdarzeniem sprawczym, a dotyczące stanu zdrowia osoby poszkodowanej.

Wskazać należy, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę ustaloną na łącznym poziomie 150.000 zł (łącznie z przyznaną przed procesem przez ubezpieczyciela kwotą 40.000 zł) nie jest – w ocenie Sądu Apelacyjnego kwotą „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Mimo, że Sąd Okręgowy co do zasady w sposób prawidłowy przeanalizował krzywdę powódki (które to ustalenia Sąd Apelacyjny w całości popiera i przyjmuje za własne bez konieczności ich dalszego szczegółowego przytaczania), to jednak mimo prawidłowych ustaleń w tym względzie zasądzona na rzecz powódki z tego tytułu kwota jest rażąco zaniżona. W konsekwencji Sąd Apelacyjny jako sąd merytoryczny po ponownej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, przy uwzględnieniu okoliczności, że powódka nadal – na dzień zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, w dalszym ciągu wymaga rehabilitacji, jak również wieloetapowego leczenia ortopedycznego, które to okoliczności co do nie zakończenia leczenia do momentu zamknięcia rozprawy przed sądem I instancji były już znane i wynikały ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z dowodu z opinii biegłych. Tym samym uwzględnienie, że proces leczenia i rehabilitacji powódki będzie nadal trwał, winien skłonić Sąd I instancji do szerszego odniesienia się do tej kwestii i odpowiedniego uwzględnienia przy zasądzeniu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Jedynie tego elementu zabrakło w bardzo szerokich i prawidłowych rozważaniach Sądu I instancji. Mimo że Sąd Okręgowy, w ślad za biegłymi przyjmuje, że proces leczenia nie zakończył się, to jednak nie w pełni uwzględnił tę okoliczność przy rozważeniu wpływu tej okoliczności na wysokość zasądzonej kwoty.

W tym zakresie uwypuklić należy, że powódka od ponad 4 lat (wypadek miał miejsce 4.XI 2014r.) pozostaje pod opieką specjalistów i wynik leczenia nie jest wiadomy, czy wręcz mało prawdopodobnym jest, aby powódka powróciła do zdrowia. Powyższe okoliczności przy uwzględnieniu rodzaju i rozległości doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, jego wpływu na sposób funkcjonowania powódki we wszystkich sferach życia codziennego (jako matki i babci), długotrwałość i skomplikowany charakter procesu leczenia, w tym brak jego zakończenia do chwili obecnej, zakres i trwałość doznanych przez nią obrażeń, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, wiek powódki, konieczność pomocy ze strony osób trzecich, niemożność opieki nad wnukami, gotowania im, z uwzględnieniem również obecnych stosunków gospodarczych i społecznych prowadzi do wniosku, że zasądzone przez Sąd pierwszej instancji

zadośćuczynienie winno być podwyższone o dalszą kwotę 50.000 zł (do łącznej kwoty 200.000zł). Powyższe – fakt dalszego niezakończenia leczenia ma nadal miejsce, tym samym okoliczności te Sąd Apelacyjny uwzględni zgodnie z dyspozycją art. 316 k.p.c., nadto okoliczności pozostawiania powódki pod dalszą specjalistyczną kontrolą medyczną, jak i konieczności dalszego leczenia zarówno ortopedycznego jak i rehabilitacyjnego w warunkach szpitalnych nie była przez pozwanego kwestionowana.

Skoro, co do zasady określenie wysokości żadanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, a Sąd odwoławczy może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie i nie uwzględnia całościowo wszystkich okoliczności, to Sąd II instancji jako sąd merytoryczny władny jest zasądzić dalszą kwotę tytułem zadośćuczynienia (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53).

W konsekwencji Sąd Apelacyjny wbrew twierdzeniom powódki uznał, że całościowa kwota 200.000 zł za krzywdę powódki w związku z jej obrażeniami spełni swój charakter i kompensacyjny cel, a pozostała kwota dochodzona przez powódkę w istocie prowadziła by do bezpodstawnego wzbogacenia powódki i jako bezzasadna nie mogła być uwzględniona.

Skoro, co wyżej już podkreślono kompensacyjny charakter zadośćuczynienia wymaga nadto, aby przedstawiało ono ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, tym samym całościowo ustalona na poziomie 200.000 zł kwota mimo, że jest wysoka, to jednak jest utrzymana w rozsądnych granicach i uwzględnia wszelkie niezbędne elementy, w tym poza przywołanymi przez Sąd Okręgowy, jak i wyżej przytoczonymi przez Sąd Apelacyjny, dodatkowo musi prowadzić do wniosku, że skoro u powódki proces leczenia nie zakończył się i jest mało prawdopodobne, aby się zakończył, przy uwzględnieniu aktualnego wieku powódki, będzie ona praktycznie do końca swoich dni wymagała pomocy osób trzecich. Sama świadomość konieczności angażowania najbliższych do pomocy w codziennym funkcjonowaniu – z doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że jest co najmniej niekomfortowa i uciążliwa również dla osoby tej pomocy potrzebującej.

Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że wypadek komunikacyjny, któremu uległa powódka wpłynął na ogólną destabilizację wszystkich sfer życia powódki, tym samym łączna kwota 200.000 zł jest kwotą odpowiednią.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powódki dalszą kwotę 100.000 zł (50.000 zł + 50.000zł) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2016r. w oparciu – jak prawidłowo wskazał to sąd I instancji – o dyspozycję art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Dalej idące powództwo oddalił jako bezzasadne (punkt I.1 wyroku).

Zmiana punktu III wyroku - rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem i instancji wobec dalszego zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 100.000 zł zmieniła proporcje, w jakich powódka wygrała sprawę. Skoro powódka łącznie dochodziła 609.378,80 zł, a ostatecznie doszło do zasądzenia kwoty 274.324 zł (174.324 zł zasądzone przez Sąd I instancji + 100.000 zł zasądzone dodatkowo przez Sąd Apelacyjny), tym samym powódka wygrała sprawę w 45 %. Przy ogólnych kosztach poniesionych przez powódkę prawidłowo ustalonych przez Sąd Okręgowy na poziomie 30.673zł (15.000 zł opłata od pozwu; 1.256 zł zaliczka na biegłego; 14.400 zł wynagrodzenie pełnomocnika procesowego – przy zastosowaniu stawek aktualnych na dzień wniesienia pozwu – Dz. U.2015.1804 w wersji obowiązującej od 1.I.2016 do 26.X.2016) i 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa. Z kolei koszty po stronie pozwanej ograniczyły się do kwoty 14.417 zł (koszty zastępstwa procesowego plus opłata skarbową od pełnomocnictwa), przy przyjęciu, że pozwany wygrał w 55% winien otrzymać kwotę 7.929,35 zł. Po wzajemnej kompensacji do zapłaty na rzecz powódki pozostaje kwota 5.873,50 zł (13.802,85 – 7.929,35zł), o czym orzeczono w punkcie I.2.

Apelacja powódki w pozostałym zakresie jako bezzasadna została oddalona (punkt II wyroku).

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażaną w art. 98 k.p.c. w związku z art. 108§ 1 k.p.c. w związku z § 2 punkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (w wersji obowiązującej w dacie wywiedzenia apelacji – Dz. U. 2015.1800 z późn. zm.) , przy przyjęciu, że powódka w postępowaniu apelacyjnym wygrała w 23%, w konsekwencji z kwoty 8.100 zł 23% daje 1.863 zł. Z kolei pozwany postępowanie apelacyjne wygrał w 77% co z kwoty 8.100 zł daje 6.237 zł. Tym samym to powódka winna zapłacić dla pozwanego kwotę 4.374 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (punkt III wyroku).

W punkcie IV wyroku , przy uwzględnieniu, że powódka była zwolniona od opłaty od apelacji (która wynosi 21.750 zł) , zgodnie z dyspozycją art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2018.poz.300 z późn.zm.) Sąd Apelacyjny nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu państwa kwotę 5.002,50 zł stanowiącej 23% od należnej opłaty – w takim procencie pozwany przegrał postępowanie apelacyjne. Jednocześnie w oparciu o dyspozycję art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd odstąpił od nakazanie ściągnięcia dalszej kwoty tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od apelacji.

A. Bednarek-Moraś H. Zarzeczna Z. Ciechanowicz